

dr hab. **Marek Adamczewski**, prof. UL
Katedra Historii Historiografii
i Nauk Pomocniczych Historii
Uniwersytet Łódzki

ocena pracy:

Paulina Mielnik,

„Laska marszałkowska w ceremoniale władzy i sejmu dawnej Rzeczypospolitej”,
Kraków 2023, ss. 268.

(promotor: dr hab. **Wojciech Drelicharz**, prof. UJ)

Określenie trafności wyboru tematu i jego oryginalność

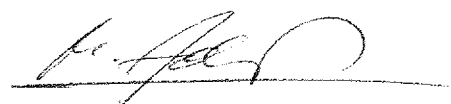
Przedstawiona do oceny praca doktorska Pani Magister Pauliny Mielnik na temat laski marszałkowskiej, atrybutu władzy marszałka wielkiego i marszałka nadwornego dawnej Rzeczypospolitej dotyczy istotnego zagadnienie archeologii prawnej w zakresie atrybutów godności urzędniczych. Tematyka pracy (z uwagi na stan badań, a także aktualne potrzeby poznawcze) została wybrana właściwie.

Pani Paulina Mielnik określiła zakres podejmowanych analiz (w sposób bezpośredni i pośredni) w tytule pracy, zaznaczając jej zasięg merytoryczny, terytorialny i chronologiczny. Do kwestii analizowanych zagadnień Autorka odniosła się także we „Wstępie”, precyzując, że zainteresowała ją ikonografia laski marszałkowskiej jako artefaktu (względnie wyobrażenia), a także - w związku z kompetencjami marszałków - sposoby jej wykorzystania podczas królewskich koronacji i pogrzebów oraz ingresów, ślubów i koronacji królowych (s. 4). Ważne zastrzeżenie dotyczące zasięgu merytoryczno-terytorialnego pracy (...w pracy... zostały uwzględnione **wyłącznie** - podkreślenie M.A. - *urzędy i godności w Koronie (te związane z Wielkim Księstwem Litewskim zostały pominięte)*... - zob. s. 6) nie zostało odnotowane we „Wstępie” i znajduje się dopiero w rozdziale 1. Reasumując - tytuł pracy (wraz z uszczegółowieniem „rozproszonym”) przedstawia cel przyjęty przez Autorkę, czyli został sformułowany poprawnie.

Charakterystyka i ocena konstrukcji pracy

Układ pracy (podział na części i ich tematyka - tytuły) - pomijając oczywiste w doktoracie „Wstęp” i „Zakończenie”, a także tzw. aparat naukowy pracy i materiały zgromadzone w „Aneksie” - jest w zasadzie czytelny i skonstruowany tak, aby zrealizować zamierzenia wyłożone we „Wstępie” doktoratu. Zwracam jednakowoż uwagę, że zagadnienie zasygnalizowane w tytule zwrotem: ...w ceremoniale... sejmu... nie zostało przedstawione w osobnym rozdziale.

Zastrzeżeń nie budzi podstawa źródłowa doktoratu, a tę tworzą przekazy o różnym charakterze, a tym samym - przekazy zmuszające Panią Paulinę Mielnik do stosowania różnych sposobów ich odczytania i interpretacji. Głównym źródłem - co oczywiste - są laski marszałkowskie. Te Autorka poznawała analizując zachowane egzemplarze (nieliczne, co pozostaje w związku z ceremonialnym niszczeniem lasek po śmierci monarchy), ich



podobizny na portretach marszałków oraz opisy lasek w źródłach narracyjnych lub w spisach ruchomości. Rozpoznanie problemu zasygnalizowanego w tytule wymagało uważnego przesiedzenia właściwych tematycznie źródeł pisanych. Autorka przeczytała teksty o charakterze prawnym, oficjalne scenariusze ceremonii, a także pamiątnikarskie opisy ceremonii sporządzone przez uczestników. Do analizowanych przekazów Pani Paulina Mielnik dołączyła ilustracje celnie wybrane z wielu źródeł ikonograficznych. Dołączone ilustracje poszerzają wiedzę o ceremoniach i o wydarzeniach urzędowych, w których oficjalnie uczestniczył marszałek.

Zastrzeżeń nie budzi literatura zebrana na potrzeby ocenianego doktoratu. Obok prac z zakresu archeologii prawnej, historii kultury, historii materialnej, historii zbiorów i kolekcji czy historii politycznej znajdujemy opracowania umożliwiające przedstawienie genezy urzędu marszałka i opisanie jego kompetencji.

Listę źródeł i opracowań odnotowanych w pracy doktorskiej Pani Pauliny Mielnik - co oczywiste - można wydłużyć. W ostatnim czasie pojawiła się np. praca na temat „Rolki sztokholmskiej”, a na jednym z portali aukcyjnych była zawieszona rycina z 1831 r. z dzieła Bernarda Zaydlera *Storia della Polonia...*, wydanego we Florencji i ukazująca hetmana, marszałka, kasztelana i kanclerza w strojach właściwych dla urzędu. Marszałek został przedstawiony z długą laską opartą o podłogę.

W rozdziale I zostały zebrane informacje dotyczące dotychczasowych ustaleń na temat laski marszałkowskiej, a także zostały odnotowane niektóre informacje na temat źródeł niezbędnych do opracowania tematu. Został omówiony charakter tychże źródeł i została przedstawiona skrótowo ich treść. Uwagi na temat źródeł (obecne w rozdziale I) skłaniają mnie do zaproponowania innego tytułu dla tu omawianego rozdziału. Proponuję tytuł: „Źródła i stan badań”. Z rozdziałem I mam jednakowoż inny problem. Objętość rozdziału I - łącznie 10 stron - wyjaśnia przyczynę przesunięcia rozważań na temat literatury i źródeł ze „Wstępu” - gdzie (według mnie) mogłyby się one znajdować - do oddzielnego rozdziału. Decyzja o przesunięciu danych o stanie badań i ogólnej charakterystyki źródeł ze „Wstępu” do rozdziału I zapadła zapewne na końcowym etapie prac redakcyjnych. Świadczą o tym odniesienia do rozdziałów o innej numeracji niż numeracja rozdziałów obowiązująca w ocenianej pracy. Na przykład rozdział dotyczący ikonografii laski marszałkowskiej (obecnie rozdział trzeci) nazywany jest rozdziałem drugim (s. 8). Na przywołanej stronie (s. 8) także inne rozdziały zostały wymienione ze „starą” numeracją, czyli numeracją sprzed uformowania rozdziału I w jego obecnej formie i treści.

Ściśle merytoryczną część pracy doktorskiej otwierają rozważania na temat urzędu marszałkowskiego (rozdział 2 „Godność marszałkowska”). Tytuł rozdziału i jego umiejscowienie w doktoracie nie budzą wątpliwości. Te pojawiają się dopiero po jego przeczytaniu. Okazuje się, że Pani Paulina Mielnik postanowiła zreferować dane dotyczące wszystkich urzędów ministerialnych Rzeczypospolitej, czyli najpierw urzędów kanclerza, podkanclerzego, podskarbiego i hetmana i po nich - urzędu marszałka. Można znaleźć argumenty przemawiające za wprowadzeniem do rozdziału nominalnie przeznaczonego na



omówienie godności i urzędu marszałkowskiego danych na temat innych ministrów, jak również można dowodzić, że takie uzupełnienie było zbędne. Uważam, że - zgodnie z brzmieniem tytułu - treść rozdziału 2 powinna być zawężona do zagadnień związanych ściśle z urzędem i godnością marszałka. Autorka w rozdziale 2 zwróciła uwagę na kompetencje, funkcje i zadania marszałków, ochmistrzów i marszałków „czasowych”. Marszałek wielki i marszałek nadworny odpowiadali m.in. za porządek i za bezpieczeństwo w miejscu przebywania monarchy. Porządkowo-policyjna funkcja marszałka zdecydowała, że u kresu istnienia I Rzeczypospolitej laska marszałkowska (obok miecza) została umieszczona na pieczęci Komisji Policji Koronnej, znanej z odcisku pod dokumentem datowanym na 1794 r.

Ważne miejsce w ocenianej pracy zajmuje rozdział 3 „Laska marszałkowska w świetle zachowanych zabytków i źródeł ikonograficznych”. W tym miejscu powtórzyć można dwa zdania z początku akapitu opisującego rozdział 2 ocenianego doktoratu: *...tytuł rozdziału i jego umiejscowienie w doktoracie nie budzą wątpliwości. Te pojawiają się dopiero po jego przeczytaniu...* Treść rozdziału 3 jest szersza niż to, co zapowiadał tytuł. Mamy w nim „nadprogramowe” informacje na temat genezy laski i berła oraz wykład o ich biblijnych odniesieniach. Rozdział 3 rozpoczyna się od przeglądu (s. 56-57) lasek z różnych obszarów, różnych czasów i należących do różnych władz. Każdy zabytek przywołany w doktoracie jest interesujący i wart komentarza. Zwrócę uwagę na laskę sądową z Kurzelowa o szczególnej budowie i - w ślad za tą budową - o ciekawym zastosowaniu. Autorka, opisując laskę z Kurzelowa, powtórzyła za Zygmuntem Glogerem, że laska powstała w XV w. Taka chronologia powstania laski jest oczywiście możliwa, ale - tak sądzę - obok informacji o możliwej piętnastowiecznej genezie artefaktu należałoby podać, że we *Wzorach sztuki średniowiecznej i z epoki Odrodzenia po koniec wieku XVII w dawnej Polsce* (t. 2) uznano, że pochodziła ona z XIV w. Opracowanie przywołane wyżej, a dokładnie jego kolejny 3 tom, można było przywołać w doktoracie w miejscu omawiania laski marszałkowskiej z czasów Jana III (s. 150). Rysunki laski opublikowane we *Wzorach...* dobrze uzupełniałyby fotografie zamieszczone w doktoracie, a także pozwoliłyby na dopisanie akapitu - komentarza - na temat jej wysokości. We *Wzorach...* podano bowiem, że miała *...Długość M. 0,45...*

Ważną częścią (czy dopełnieniem) prac z zakresu archeologii prawnej są ilustracje. Nie inaczej jest w ocenianej pracy. Ilustracje znajdują się w dwóch miejscach. Są w „Aneksie”, gdzie zostały dołączone do opisów konkretnych artefaktów lub źródeł ikonograficznych związanych z tematem pracy, a także są poza „Aneksem” - w oddzielnej części pracy zatytułowanej „Ilustracje”. Uwagi na temat ilustracji dołączonych do doktoratu muszą być poprzedzone zastrzeżeniem. Inaczej trzeba ocenić ilustracje z „Aneksu” i inaczej ilustracje z „Ilustracji”.

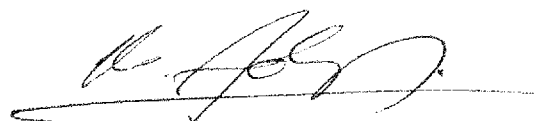
Fotografie do części „Ilustracje” zostały wybrane pod względem treści właściwie i dobrze uzupełniają wykład. Wszystkie tu analizowane fotografie wykonała Autorka pracy, co należy jednocześnie pochwalić i zganić. Słowa krytyki dotyczą jakości ilustracji, która nie jest szczególnie dobra. Można - oczywiście - postulować ich profesjonalne wykonanie na rzecz doktoratu, ale można także zauważyć, że pewną część ilustracji (może większość) można było pozyskać w bibliotekach lub w muzeach cyfrowych przez bezpłatne pobranie kopii

wybranych stron lub fotografii interesujących zabytków. Tu - nie wykładając rzeczy kompletnie - zwracam uwagę na miedzioryt Jakuba Laubingera, dostępny np. w dziale cyfrowym Muzeum Narodowego w Warszawie. Na marginesie miedziorytu Jakuba Laubingera można zauważyć, że w pracy Andrzeja Betleja i Anny Fertsch z 2021 r. uznano, że tu analizowany zabytek został wykonany w 1748 r., a na stronie Muzeum Narodowego w Warszawie, że w latach 1742-1752. Na uwagę zasługują niektóre opisy umieszczone w doktoracie pod ilustracjami. Między opisami dobrymi są opisy nieprecyzyjne. Tu przywołuję opis ilustracji nr 18: *...Odciski pieczęci Stanisława Jabłonowskiego (1684), Jana Fryderyka Sapiehy (1750) i Franciszka Bielińskiego (1760). Wg Gumowskiego...* W tym przypadku Autorka reprodukowała drukowaną wersję specyficznej - grafitowej - kopii odcisku pieczęci, wykonanej przez Mariana Gumowskiego, a nie odcisk pieczęci w ścisłym znaczeniu.

Ściśle merytoryczno-narracyjną część pracy doktorskiej Pani Pauliny Mielnik kończy rozdział 4 na temat wykorzystania laski marszałkowskiej podczas ceremoniałów. W spisie treści tytuł tu omawianego rozdziału otrzymał brzmienie: „Laska marszałkowska jako atrybut w czasie ceremoniałów dworskich” wraz z podtytułami: 1. „Koronacje”, 2. „Pogrzeby”, 3 „Ingresy, śluby i koronacje królowych”. Fragment o koronacjach został dodatkowo podzielony na a). „Przebieg koronacji królewskiej” i b). „Rola marszałków w koronacjach królewskich”. Taki układ jest logiczny, choć ja zrezygnowałbym z wewnętrznego podziału części o koronacjach na rzecz zachowania jednorodnego układu z pozostałymi fragmentami rozdziału, choć równie dobrze można postulować podzielenie części o pogrzebach i o ingresach itd. na fragmenty opisujące odpowiednio ceremonię i akcentujące udział w niej marszałka. W ramach uwag ogólnych dotyczących rozdziału 4 muszę napisać, że na s. 95, czyli w miejscu, w którym rozpoczyna się rozdział 4, podano - tak to rozumiem - inny tytuł rozdziału niż ten odnotowany w „Spisie treści”.

Określenie treści rozdziału 4 przez nadanie mu tytuł w wersji ze „Spisu treści” miało swoją konsekwencje dla sposobu przedstawienia użycia, czy też dla opisu wykorzystywania laski marszałkowskiej w praktyce „codziennej”. Wzmianki o „codziennym” użyciu laski (np. podczas obrad sejmu) są obecne w pracy, ale są w niej rozproszone. Być może po rozdziale 4 mógłby się pojawić rozdział 5, w którym zostałyby zebrane wzmianki o tu przywołanej praktyce.

Niezależnie od uwagi zgłoszonej wyżej akceptuję zaproponowany układ rozdziału. Można natomiast rozważyć kwestię szczegółowości i doboru przekazywanych informacji. Najłatwiej rzecz analizować w odniesieniu do podanego w doktoracie opisu udziału marszałka w warszawskiej koronacji Stanisława Augusta. Scenariusz koronacji w dniu 25 XI 1764 r. (na marginesie - w doktoracie została odnotowana data elekcji Stanisława Augusta, a nie data koronacji) - opublikowany przez Stanisława Kutrzebę - w części opisu ceremonii został spisany w języku polskim, co ułatwia wychwycenie czynności wykonywanych przez marszałków. W ocenianym doktoracie przebieg warszawskiej koronacji z 1764 r. został omówiony głównie za pośrednictwem źródeł wtórnych oraz literatury i - tak sędzę - w sposób nieco zawężający udział w niej marszałka. Nie znaczy to, że opis w doktoracie sporządzony za źródłami wtórnymi i literaturą jest błędny. Moją uwagę przeczytać należy jako zachętę do




oddania pierwszeństwa źródłom według ich hierarchii. W rozdziale 4 w części dotyczącej „Ingresów, ślubów i koronacji królowych” znajdujemy opis uroczystego wjazdu Konstancji, sporządzony na podstawie „Rolki sztokholmskiej”. Odniosłem wrażenie, że część informacji przeczytanych w tym miejscu znajduje się we wcześniejszych fragmentach pracy (s. 85). Na marginesie uwagi na temat powtarzających się fragmentów stwierdzam, że w przypadku prac z zakresu nauk pomocniczych historii wiele kwestii musi pojawić się jednocześnie w różnych miejscach, służąc jednakowoż innym celom. Zapanowanie nad powtarzalną materiałą narracyjną, właściwą dla nauk pomocniczych, tak aby stworzyć potoczną narrację, pozbawioną powtórzeń, jest zadaniem trudnym.

„Zakończenie” zawiera zwięzłe zestawienie wyników badań i dobrze podsumowuje doktorat. Autorka w „Zakończeniu” zwraca uwagę na ograniczenia źródłowe i ograniczenia poza źródłowe. Przekazy z przeszłości i ustalenia literatury pozwoliły Jej na zadanie pytań, ale nie gwarantowały poprawnej odpowiedzi. Do uwag zebranych w „Zakończeniu”, będąc osobą mniej zorientowaną w sprawie i bezpieczną w sensie krytyki naukowej, po przeczytaniu analitycznej części pracy i po zapoznaniu się ze zdobieniami widocznymi na niektórych oryginalnych laskach lub laskach utrwalonych na obrazach i rysunkach, dodałbym jeszcze jedno pytanie. Brzmiałoby ono tak: czy laski marszałków były atrybutami prawdziwie marszałkowskim, czy też były atrybutami królewskim, którymi w imieniu monarchy posługiwali się marszałkowie?

Istotną częścią pracy są dwa katalogi - „I. Katalog lasek marszałkowskich zachowanych w oryginale” i „B. (tak Or.) Katalog lasek marszałkowskich ukazanych na portretach marszałków koronnych”. Zebranie bezpośrednich (artefakty) i pośrednich (ikonografia) danych na temat lasek marszałkowskich w „Aneksie” jest rozwiązaniem właściwym. Oczywiście można dyskutować nad sposobem przedstawienia danych w ocenianej pracy i ich obszernością. Chodzi tu zarówno o opis od Wydawcy - czyli od Doktorantki - jak również materiał fotograficzny dołączony do „Aneksu”. Jeśli chodzi o tą ostatnią kwestię, to nie mamy np. fotografii ukazującej całą laskę marszałka Stanisława H. Lubomirskiego. Jeśli jesteśmy przy lasce marszałka Stanisława H. Lubomirskiego, to wydaje się, że w odwrotnej kolejności powinny być przedstawione ilustracje - najpierw fotografie przedmiotu ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, a dopiero po nich - jeśli nie w części drugiej „Aneksu” - fotografie portretu marszałka z laską. Uwagi szczegółowe można kierować także w stronę opisów. Na przykład Autorka w opisach lasek raz rozwiązuje monogramy, a innym razem - nie. Szczególnie intrygujący, bo pozostawiony bez rozwiązania, jest monogram LR (?) na lasce należącej (według tradycji) do księcia Adama Czartoryskiego.

Bibliografia załącznikowa stanowi ważne dopełnienie każdej pracy naukowej, także doktoratu. Bibliografia uczciwie zestawiona zaświadcza o erudycji autora dzieła i wskazuje obszary rozpoznane. Z drugiej strony poprawna bibliografia pozwala stosunkowo łatwo osobie zainteresowanej dostrzec obszary pominięte przez autora czytanej rozprawy i tym samym dobra bibliografia załącznikowa przyczynia się do postępu w badaniach. Bibliografia dołączona do ocenianego doktoratu przy pośpiesznej lekturze sprawia dobre wrażenie. Ma dobrze wydzielone części, a dobrze wydzielone części zostały wypełnione licznymi wpisami.



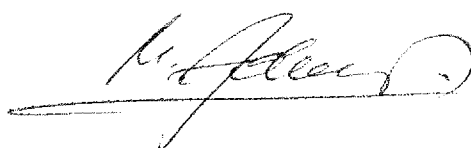
Bliższe zapoznanie się z tą częścią doktoratu zmusza jednak do sformułowania kilku uwag krytycznych. Uważam, że bibliografia z doktoratu Pani Pauliny Mielnik wymaga ponownego przepatrzenia. Nie wszystkie publikacje - tak sędzę - zostały właściwie zaszeregowane. Zwracam uwagę, że w części źródeł drukowanych (pozycja 53) jest książka Leszka Podhorodeckiego o Janie Sobieskim, wydana w 1964, a w opracowaniach (pozycja 1 i 2) są akta sejmikowe, wydane przez Stanisława Kutrzebę i Włodzimierza Dworzaczka. Pewnych pozycji przywołanych w przypisach nie znajduję w bibliografii (np. w przypisie 439 jest wzmianka o *Ordo coronandi...* wydanych przez Stanisława Kutrzebę, a *Ordo coronandi...* nie ma w bibliografii). I odwrotnie - pewne pozycje odnotowane w bibliografii nie trafiły do przypisów. Dostrzegam usterki w wielu zapisach bibliograficznych, ale te mogą być szybko usunięte.

Odniesienie do zaprezentowanej w pracy wiedzy w zakresie badanej problematyki

Pani Paulina Mielnik przygotowała opracowanie, w którym znajdujemy szerokie tło historyczne, polityczne, symboliczne i kulturowe towarzyszące funkcjonowaniu urzędu marszałka w Polsce. Na tym szerokim tle Autorka prezentuje szczegół, tj. atrybut marszałkowski - jego laskę. Pani Paulina Mielnik bada poszczególne laski, traktując je jako jednostkowy obiekt poznania i bada je zbiorowo jako ponadczasowy atrybut urzędu i godności marszałka, wykorzystywany podczas jego publicznych wystąpień. Przy tak zaplanowanej pracy rozważania „o marszałku” stanowią niezbędne wprowadzenie do zasadniczej problematyki i mogą być przedstawione na podstawie dotychczasowej literatury. Ścisła problematyka laski marszałkowskiej, jej genezy, formy, stosowania itd. została przedstawiona po poprawnej analizie różnego rodzaju źródeł (dobrze dobranych) i po konfrontacji ich treści z literaturą. Jak dotąd nie zostało opublikowane opracowanie, w którym problematyka podniesiona w tytule doktoratu zostałaby kompleksowo opracowana. Ważne są ustalenia (podręcznikowe) Witolda Maisla, który - tytułami i podtytułami *Archeologii prawnej* - dobrze wyznaczył obszary do kompleksowego zbadania przez Jego następców. Jednym z tych obszarów jest atrybut marszałka i w tym kontekście w ocenianym doktoracie zobaczyć należy rozwinięcie podrozdziału z *Archeologii prawnej*. Autorka zebrała w jednym opracowaniu dane o artefaktach, ich wyobrażeniach, a także ich opisy. Odnalazła i wykorzystowała rozproszone po źródłach pisanych informacje na temat użycia laski marszałkowskiej w konkretnych sytuacjach publicznych, w tym - w istotnych ceremoniach państwowych i dworskich. W zakresie określonym w tytule doktoratu praca Pani Pauliny Mielnik porządkuje i poszerza wiedzę w ramach podjętego zagadnienia. Nie budzi wątpliwości poprawność merytoryczna ustaleń przyjętych w ścisłym zakresie badań.

Odniesienie do zaprezentowanych w pracy umiejętności warsztatowych i badawczych

Praca Pani Pauliny Mielnik w zakresie umiejętności badawczych i warsztatowych jest poprawna, choć nie jest pozbawiona usterek. Pani Paulina Mielnik właściwie wykorzystuje źródła różnego typu, a następnie te ustalenia źródłowe łączy z danymi z literatury i uzyskane wnioski prezentuje w oryginalnej narracji. Zwracam uwagę na trudność, przed którą stanęła Autorka. Doktorantka, wykorzystując różnego typu źródła, musiała przyswoić specyficzne metody posługiwania się nimi. Z tego zadania Pani Paulina Mielnik wywiązała się.



Nieco niżej, ale ciągle pozytywnie, oceniam umiejętności warsztatowe Doktorantki. Uważam, że generalnie dobrze wyselekcjonowane informacje merytoryczne nie zostały posegregowane konsekwentnie. Zdarzają się powtórzenia, a także fragmenty, które - taka jest moja opinia - mogłyby tworzyć inne części pracy.

W pracy zdarzają się sformułowania, które zaskakują, a czasami śmieszą. Przywołać można zdanie: *...Józef Peszka... nawet sportretował tę laskę marszałka w przekroju...* (s. 64).

Zwracam uwagę na drobniejsze usterki ocenianego doktoratu. Uważne ich zebranie doprowadziłoby do stworzenia długiej listy pomyłek, ale - tak rozumiem swoją rolę - w ocenie pracy doktorskiej zwrócić należy uwagę na problemy w sposób syntetyczny. Najpoważniejszym błędem i jednocześnie błędem, który można tłumaczyć nieuwagą Autorki, jest pomyłka w imieniu króla. Na jednej stronie opracowania (s. 29), a nawet w jednym akapicie, przywołany został najpierw **Bolesław** Łokietek, a następnie **Władysław** Łokietek. Zauważam i zwracam uwagę na usterki w zapisach bibliograficznych. Zastanawiające jest dziwne stosowanie przez Autorkę skrótu „dz. cyt.” dopiero po skróconym tytule przywołanej pozycji. W ostatnim roku z identycznym - według mnie błędnym - sposobem stosowania tego skrótu zetknąłem się podczas korekt tekstów wstępnie opracowanych przez redaktorów szacownych wydawnictw. Usterką, której genezy nie potrafię ustalić, jest niekiedy występująca błędna pisownia słów obcych, które w doktoracie łączą się i tworzą dziwne, długie „słowozwroty”. Powstawanie każdej dłuższej pracy naukowej trwa pewien czas i - z tego powodu - tworzenie poszczególnych części jest naznaczone właściwą dla czasu powstawania „manierą pisarską”. W przypadku doktoratu Pani Pauliny Mielnik można rozróżnić etapy pracy dzięki różnym sposobom zapisu dat. Są daty zapisane wyłącznie cyframi arabskimi, są daty z nazwami miesięcy i te występują przynajmniej w dwóch mutacjach - nazwy miesięcy pisane wielką literą lub nazwy miesięcy pisane małą literą.

Konkluzja

Doktorat Pani Pauliny Mielnik nie jest wolny od usterek, ale oceniam go pozytywnie, ciesząc się, że istotny atrybut urzędniczy z okresu staropolskiego został przedstawiony w szerokim ujęciu monograficznym.

Praca doktorska Pani Magister Pauliny Mielnik pt. „Laska marszałkowska w ceremoniale władzy i sejmu dawnej Rzeczypospolitej” spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim zgodnie z artykułem 13. ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym. Wnoszę o dopuszczenia Doktorantki do dalszych etapów postępowania.

Zgierz-Łódź, dnia 29 VIII 2023 r.

